№ 130. Kraków 12 Czerwca — Wtorek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8^1/_2$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 11 czerwca.

Mocarstwa Zachodnie nie przystały na ostatnie propozycye Austryi, w skutek czego konferencye wiedeńskie zostały stanowczo zamknięte, oto dwa fakta których potwierdzenie urzędowe przyniósł nam ubiegły tydzień. O sposobie w jakim się dwa te fakta odbyły, dowiemy się dokładnie, to jest urzędownie niebawem, albowiem lord Clarendon na żądanie p. Brighta, obiecał złożyć w parlamencie dokumenta tyczące się ostatniéj propozycyi Austryi, a zapewne i protokół z posiedzenia ostatniego konferencyj wiedeńskich ogłoszony zostanie jak poprzednie.

Ustały więc w téj chwili wszelkie negocyacye zbiorowe, a na to aby na nowo rozpoczęte być mogły, potrzebaby jakeśmy to zaraz po zawieszeniu konferencyj powiedzieli, nowego między mocarstwami porozumienia. Na jakiejby podstawie takowe do skutku przyjść mogło przewidzieć trudno, zwłaszcza, iż wypadki wojenne które się zdają być w Krymie bardzo blizkie, ważną w nim rolę odgrywać będą. Tymczasem stanowiska mocarstw chwilowe w ten sposób się przedstawiają.

Austrya sądząc z okólników hr. Buola, uważa jeszcze cztery rękojmie od Rosyi żądane jako całość i polityczną konieczność; nieodstępuje od traktatu 2go grudnia. Stanowisko swoje przedłoży niebawem Bundestagowi w Frankfurcie.

Zamknięcie konferencyj podniosło w tej chwili znaczenie Prus i wątpliwości nie ulega, że w niejednym względzie usprawiedliwiło politykę tego państwa, na którą bezstronnem okiem zapatrywać się trzeba było, aby ją sprawiedliwie ocenić i nie uledz pozorom, które przeciwko niéj przemawiały. Téj bezstronności pismo nasze zadość uczyniło, spodziewamy się, że nam nikt uznania tego nie odmówi. Dzisiejsze stanowisko Prus określa nota p. Manteuffla którą podajemy poniżéj. Prusy stoją przy traktacie kwietniowym z roku zeszłego; wszystko cokolwiek stało się od tego czasu, a zatem i traktat z 2go grudnia i konferencye wiedeńskie, uważają Prusy za fakta, które je nie obowięzują, albowiem Prusy nie miały w nich udziału. P. Manteuffel zaręcza, że Niemcy całe jednego z Prusami są zdania: czyli tak jest lub nie, pokaże się niebawem w Frankfurcie, skoro Austrya przedłoży zapowiedziane sprawozdanie. Zawsze jednak z noty p. Manteuffla nie można wnosić niczego o owem zbliżeniu się Austryi do Prus, o jakiem tyle mówiły w ostatnim tygodniu dzienniki.

Francya i Anglia trzymają się zasady, że ograniczenie siły morskiéj rosyjskiej na morzu Czarnem jest warunkiem koniecznym i niezbędnym pokoju, a gdy Rosya na takową zgodzić się nie chce, siła oręża przeto zmusi ją do przyjęcia takowych warunków. Z dokumentów dyplomatycznych francuzkich jako też z rozpraw parlamentu wnosić się daje, że mocarstwa Zachodnie zostawiają Austryą w téj chwili sędzią, jakie jéj stanowisko w polityce nadal zająć wypada.

Co do państw skandynawskich zdaje się, iż mocarstwa Zachodnie czyniły przedstawienia gabinetom w Sztokholmie i Kopenhadze, usiłujące wyprowadzić takowe z systematu neutralności i namówić do wzięcia czynnego udziału w wojnie przeciw Rosyi. Lecz zdaje się, że gabinety te związane są traktatem na mocy którego nie rozłączą się w bieżącéj kwestyi; odpowiedziały też, że przystąpić do takowego przymierza nie mogą, chyba tylko pod warunkiem zapewnień któreby im dawały zupełną na przyszłość bezpieczeństwa rękojmią. Za takie uważałyby traktat, w którymby mocarstwa Zachodnie zobowiązały się i to na lat dziesięć, utrzymywać przy brzegach państw Skandynawskich dostateczne siły na odparcie wszelkiego napadu ze strony Rosyi.

W Turcyi stanowisko to samo, i co chwila oczekiwany jest powrót Reszyda paszy na godność W. Wezyra.

Co do teatru wojny, odsyłamy czytelników do właściwéj rubryki i do depeszy jen. Pelissiera, który wielkie ruchy wojenne na półwyspie krymskim przewidywać pozwala.

Aby zaś uzupełnić ten krótki przegląd sytuacyi chwilowéj europejskiéj dodamy, że według dzienników urzędowych, powstanie karlistowskie w Aragonii, przestało zagrażać rządowi hiszpańskiemu, jakkolwiek nie jest jeszcze całkiem przytłumione. Pisząc poraz ostatni o tym kraju przewidywaliśmy dymisyę ministra finansów p. Madoza. Nie dosyć bowiem przeprowadzić gwałtem prawo o sprzedaży dóbr klasztorych, trzeba je jeszcze sprzedać, a o nabywców w takim razie w kraju katolickim jak Hiszpania nie łatwo. Tymczasem finansy gwałtem ratować trzeba, pozostawał więc sposób pożyczki przymusowéj. Takową zaproponował p. Madoz na **250** milionów realów. Czyli więc projektu tego przeprowadzić nie mógł, lub też co prawdopodobniejszem się wydaje, widział, że pomimo przyjęcia projektu więcéj jak **100** milionów wyegzekwowaćby nie zdołał, a to nie zasłoniłoby od bankructwa skarbu, nie wiemy; ale to pewna, że depesza telegraficzna we dwa dni po naszem przewidzeniu sprawdziła je, przynosząc wiadomość o dymisyi p. Madoza i o kilku innych zmianach w gabinecie madryckim.

W odpowiedzi na notę gabinetu wiedeńskiego z d. **17** maja do pełnomocników swoich przy dworach niemieckich pod względem znanej depeszy p. Glinki, posła rosyjskiego przy Rzeszy niemieckiej, rząd pruski wystosował na dniu **23** maja notę do hr. Arnima posła swojego w Wiedniu, notę uderzającą tak stylem swoim i drażliwością niezdolną się osłonić dowodzeniami o „szczerości" a tem mniej formami dyplomatycznemi, jak niemniej wyraźną obroną przyrzeczeń rosyjskich, pod względem zachowania dwóch pierwszych punktów rękojmi na korzyść Niemiec. Ważny ten akt brzmi:

Berlin 23 maja 1855 r.

Pismo moje z dnia 19 b. m. wystosowane do JW. Pana, było już w drodze do Wiednia, kiedy hrabia Esterhazy udzielił mi łaskawie załączony tu okólnik z dnia 17go b. m. wraz z depeszą przez niego otrzymaną, a podobnież tu załączoną. JW. Pan będziesz przeto już w możności zapewnienia hr. Buola, że depesza rosyjska udzielona przez pana Glinkę członkom Zgromadzenia związkowego, zdaje się również nam niedawać na teraz powodu do czynienia wniosków lub oświadczeń w gronie tego Zgromadzenia, tudzież, że jesteśmy gotowi również wziąść pod rozwagę akt pomieniony, w każdym razie obchodzący niezmiernie interesa Niemiec, ale tylko w połączeniu z dokładnemi wyjaśnieniami jakie gabinet ces. austryacki po wielokrotnie zapowiadał. Wszelako właśnie dla tego żeśmy sobie tymczasowo zastrzegli ocenienie tego oświadczenia rosyjskiego zgodnie z życzeniem gabinetu austryackiego, jak niemniej przez wzgląd na odbywające się jeszcze narady; nie uznajemy za rzecz korzystną ani nawet uzasadnioną, zapatrywać się na akt ten zawczasu w tem świetle i w tym sposobie jak to czyni hr. Buol.

Przyznaję, iż z przekonania niemogę iść za dowodzeniem chcącem wykazać, że Rosya zamierza tylko siać w Niemczech niezgodę, dla tego, że w obec całych Niemiec złożyła oświadczenie, które, jak mówi okólnik austryacki, przejęło zadowoleniem rząd cesarski, tudzież że Rosya obstaje przy rezultatach pod względem których Austrya poczytuje sobie za zasługę, iż je zalecała i do nich dążyła; zasłudze téj nie mam zamiaru ubliżać, jakkolwiek łatwo byłoby dowieść, że podobnież niezmordowane usiłowania Prus w Petersburgu, przynajmniej równie tyle skłoniły Rosyę do ustąpień. Wątpiłbym, by gabinet petersburgski udzielając depeszę do p. Glinki, chciał się zawczasu zapewnić o postanowieniach dworów niemieckich, gdyż o ile wiem, i co sama osnowa depeszy potwierdza, nigdzie nie domagano się, a może nawet i niespodziewano się potakującej na tę depeszę odpowiedzi. Wczasie dawniejszych przejść układowych, kiedy ze strony rosyjskiej zaprzeczano szczerości zamiarów państw zachodnich, Prusy z góry oświadczyły się wyraźnie w Petersburgu przeciw takowemu postępowaniu. Bez względu na prąd opinii publicznej, uczyniły toż samo w podobnych okolicznościach w Paryżu i Londynie, i zdawałoby się im, że ubliżają otwartości należnej swym sprzymierzeńcom niemieckim, gdyby i w obecnym wypadku, nie uznały pomienionego kroku gabinetu petersburgskiego, w szczerem i bezprzesądnem ocenieniu jego, za krok odpowiedni honorowi i interesom Niemiec. Gotowi jesteśmy, jak powiedziano, odroczyć tymczasowo określenie udziału, jakiby na ten przypadek przy ogólnym rozbiorze sytuacyi europejskiej i wypływających stąd dla Niemiec obowiązków mógł przypaść, i dopiero wziąść go pod rozwagę po ścisłem rozpatrzeniu się w objaśnieniach przez Austryę zapowiedzianych.

Nie chcę tu roztrząsać, jak dalece ów stopień zamierzonéj przynajmniéj skrytości, tę którą Austrya w układach swoich z państwami zachodniemi zachowuje bardziéj jeszcze względem nas aniżeli względem innych rządów niemieckich, jak dalece odpowiada zaufaniu, wciąż od nas przez nią wymaganemu. Owszem, nadmieniam wyraźnie, że rząd J. K. Mości uznając w zupełności trudne położenie Austryi i usiłowania by je pokonać, nie może chcieć nalegać na gabinet cesarski o dalsze wyjaśnienia. Z drugiéj wszelako strony, gabinet ces. austryacki będzie zapewne mieć zawsze na pamięci, że jeżeli my ze względu na Austryę wstrzymujemy nasze uwagi i postanowienia, bynajmniéj pod względem samego przedmiotu nie zrzekamy się nieograniczonego prawa wzięcia go pod jak najściślejszy i najwszechstronniejszy rozbiór. My, a z nami i Niemcy, stojemy na posadzie traktatu kwietniowego i artykułu dodatkowego. Co po za tym obrębem bez wiadomości i udziału kontrahentów traktowano, umówiono lub zawarowano: a mianowicie liczymy tu traktat 2go grudnia, protokóły najnowszych układów wiedeńskich i umowy jakieby gabinet wiedeński zawrzeć mógł na zasadzie swoich ostatnich korespondencyj poufnych z państwami zachodniemi, wszystko to stanowi wprawdzie *fakta*, które z pewnością muszą być przez nas wzięte najdokładniéj na uwagę w chwili określenia postanowień naszych, które wszelako *prawnie* nie mogą mieć bynajmniéj mocy obowiązującéj nas wstecz w zakresie naszych zobowiązań, a jak mniemamy, podobnież i zobowiązań Rzeszy niemieckiéj. Szczerze cieszyć się będziemy, jeżeli to co nam Austrya ma udzielić, odpowie wykazanemu często stanowisku naszemu. Nie potrzebuję powtarzać, że rozważając stan rzeczy będziem się starali życzeniami, sposobem myślenia i postanowieniami naszemi dowieść, że Prusy nawykły bądź jako mocarstwo europejskie, bądź jako państwo niemieckie poczytywać się za sprzymierzeńca Austryi. Ale domagamy się prawa rozbioru dla siebie i dla Niemiec w nieograniczonem równouprawnieniu, i jeżeli Austrya pragnie zachować dla siebie ocenienie tego, czego własném jéj zdaniem, interesa Europy i Niemiec wymagają, to i my w swoim czasie, w miarę tego jak się wydawać nam będzie, że interesa Niemiec i Europy wymagają, będziem oceniać, jak dalece pojmowanie rzeczy ze strony Austryi i na téj zawarte zasadzie przez gabinet cesarski umowy bez naszéj porady, zgodzić się będą mogły z przekonaniami naszemi, a przez to utorować drogę owemu potężnemu wspólnictwu Niemiec i obu mocarstw niemieckich, w któremby niezawodnie nie tylko usiłowania rządów niemieckich, ale oraz życzenia i nadzieje narodu spełnionemi zostały. JW. Pan udzielając odpis tego reskryptu, raczysz wyrazić się w duchu powyższych uwag przed hr. Buolem, który jak się z pewnością spodziewamy, otwarte słowa nasze poczyta za odpowiednie ważności obecnéj chwili i zechce upatrywać w nich nowy dowód gorących życzeń naszych pod względem prawdziwego i szczerego porozumienia się i opartéj na niem wspólności.

Proszę przyjąć itd. (podp.) *Manteuffel.*

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 8 czerwca.

ꝏ Dziś wieczorem wyjeżdża baron de Hess z całym swym sztabem do Galicyi. N. Pan ma się udać tamże za dni kilka. Czy oprócz pieczołowitości o stan wojska i chęci przejrzenia jego szeregów, łączą się z tą podróżą wyższe polityczne i strategiczne cele, niewiadomo. Wiadomości z Petersburga są pełne przygotowań do wielkiéj wojny. Duch koncessyi chwilowych ostygł z zamknięciem konferencyj. Przemaga przeciwnie mniemanie, że porozumienie się, jeżli się takowe późniéj otworzy, będzie jeszcze trudniejszém. Państwa zachodnie przy pomyślności staną się więcéj wymagalnemi, w razie przeciwnym gabinet petersburgski uzna może za słuszne lub możebne, zmniejszyć zrobione dotąd przyrzeczenia. Austrya zabezpieczona od ataku ze strony Rosyi politycznie, widzi już może potrzebę zabezpieczenia się strategicznego. Wypadki w Krymie stają się coraz ważniejszemi, i od nich zależeć będzie obrot rzeczy nad Dunajem i na granicach Polski. Listy z Galaczu z 27go z. m. donoszą, że się Turcy zbierają i fortyfikują w kilku punktach na prawym brzegu Dunaju, i że w Sylistryi robią się przygotowania do przyjęcia **20,000** Anglików i Francuzów. Wszakże wszystkie te ruchy przygotowawcze zabrać jeszcze mogą kilka miesięcy. Jeżli jesień zamknie w sposób pomyślny dla sprzymierzonych wyprawy morskie, nastąpi z zimą naturalna blokada Rosyi i zapewne nowe układy. Zdaniem innych, wypadki pójdą śpieszniéj. Przejrzeć przyszłość bez obawy czynienia mylnych wniosków, trudno. To tylko w sytuacyi obecnéj pewna, że Austrya trzyma się państw sprzymierzonych, że usiłuje do swéj polityki sprowadzić całe Niemcy, i że dla przyszłego pokoju silnych i trwałych chce gwarancyj.

Z Górnego Szląska 8 czerwca.

Aczkolwiek rząd pruski nie czyni jeszcze przygotowań na wojnę w wielkich rozmiarach, nie należy jednak ztąd wnosić, że wcale nie zwraca swéj uwagi na chwilę, w któréjby mu przyjść mogło z pomocą bagnetów wystąpić. Dowodem téj przezorności jest przegląd landwery, odbywający się w Szląsku w bieżącym i przyszłym miesiącu. Poprawą organizacyi landwery trudniono się w Prusiech bardzo pilnie ostatniemi czasy, dzisiaj doprowadzono podobno tę część siły zbrojnéj do tego punktu doskonałości, iż jak pisma urzędowe utrzymują, bataliony landwery w ciągu ośmiu dni po pierwszém zawezwaniu pod broń, wyruszyć mogą w pole. Dla wzmocnienia zaś armii stojącéj wyszedł rozkaz od ministra wojny, aby żołnierzy, których czas służby w tym roku się kończy, nie rozpuszczać do domu a przytém zaciągnąć zwykłą liczbę rekrutów; tym sposobem każdy pułk, podwyższając o **200** do **300** liczbę szeregowych, równąby mniéj więcéj liczbę w wyćwiczonych ludziach zyskał. Pułki z Poznańczyków złożone mają być o ile się to da wykonać, do prowincyj niemieckich przeniesione, a zastąpią je pułki niemieckie. Tak np. 11ty pułk piechoty liniowéj przeniesiony został z Wrocławia do Poznania i Rawicza, a w Wrocławiu stoi teraz jeden z pułków poznańskich.

Niedawno temu naczelny dyrektor ogrodów w Potsdamie p. Lenné oglądał promenady wrocławskie. W skutek przedstawienia jego i pod jego dozorem wykonane będą znaczne upiększenia w tych przechadzkach tudzież rozprzestrzenienie ich około Mäuseteich i Sziesswerder.

Szkody prywatne sprawione na Szląsku w r. z. przez powódź, oszacowane teraz zostały urzędownie na tal. **6,737,692**. Odra nadto w końcu maja po raz drugi w tym roku wystąpiwszy z brzegów, znaczne obszary mianowicie w okolicy miasta Brzegu zalała, ale te uszkodzenia nie mogą iść w porównanie z temi, jakie równocześnie Wisła w Prusiech zachodnich zrządziła, gdzie na lewym brzegu, począwszy od drogi zwirowéj Lubina aż pod góry Nowego, woda prawie na **2** mile kwadratowe zalała łąki i zasiewy.

W pierwszych dniach tego miesiąca spadł w okolicy Namysłowa tak ogromny grad, jak się rzadko tylko zdarza; niektóre bryłki lodu ważyły **6** i więcéj łutów. Zabił on dwoje dzieci, wiele ludzi i bydła pokaleczył, a pola okoliczne zniszczył okropnie.

Niemylnie donosiłem wam lubo temu wrocławskie dzienniki zaprzeczyły, że wielu młodych ludzi usuwa się w Prusiech od służby wojskowéj. Temi czasy skazano przestępców na kilkoletnią służbę w kompaniach karnych, a nadto rozpoczęto poszukiwania względem tych, którzy w dawniejszych latach wyłamywali się z tego obowiązku.

Berlin 8 czerwca.

† Cała uwaga polityczna przeniosła się teraz z sal posiedzeń dyplomatycznych na pole wojny, na morza Czarne i Baltyckie. Wiadomości z kontynentu podrzędne mają znaczenie. Stanowisko każdego z mocarstw europejskich wyjaśniły ostatnie czynności, akty i depesze dyplomatyczne. Wiemy, jaki ich wzajemny jednego do drugiego, jaki do sprawy, o którą się bój toczy, jest stosunek. Rozumowania ustały, bo zaczynały już na dobre nudzić. Czynów, wypadków, wygląda niecierpliwiąca się publiczność. Korespondencyą w tym względzie trzeba zostawić telegrafom, a swoją własną starać się zapełnić innemi, brukowemi wiadomościami. I to niezawsze łatwo, mianowicie, jeżeli się ma pretensyą być zajmującym. Co to np. obcego czytelnika obchodzi, że dziś w stolicy pruskiéj pyta znajomy znajomego, spotkawszy się na ulicy: Czy masz bilet na jutrzejsze przedstawienie Hamleta, w którém Dawison wystąpi po raz pierwszy w roli głównego bohatera? A jednak pytanie to wyraża całkowicie to, czém się Berlin w téj chwili najmocniéj zajmuje. Zajęcie to podobne jest temu, które panowało pomiędzy oświeconą klasą, gdy po raz pierwszy Liszt przybył do Berlina,

i temu, gdy po raz pierwszy słowik północny w osobie panny Lind, wyleciawszy z gniazdka, zatrzymał się w tutejszych murach. Dawison znanym jednakże jest publiczności polskiéj, jest przecież synem polskiéj ziemi, jest wychowańcem warszawskim, jest w polskim języku równie znakomitym artystą dramatycznym, jak w języku niemieckim. Przyjeżdża on wprawdzie z Drezna, gdzie jest angażowanym przy królewskim teatrze. Niemcy go sobie już także całkiem przywłaszczyli. Ale to nieprzeszkadza, aby się i publiczność polska powodzeniem jego niezajmowała, i dla tego o nim wspominam. Nie pierwszy to przykład, że synowie polskiéj ziemi do obcéj się sławy przyczyniają, nieznajdując środków i pola do popisu w własnym kraju. Dawison następujące role tu grać będzie: Hamleta, Calosa w Clavigo, Bonjour w sztuczce: Wiedeńczycy w Paryżu, Mefistofelesa, Marinellego w Emilia Galotti, Marka Antoniusza w Juliuszu Cezarze, Otella, Franciszka Moora w Rozbójnikach Szyllera i Muley Hanana w Fiesco tegoż. Jest zamiar angażowania Dawisona do tutejszego królewskiego teatru. Czy do tego przyjdzie, niewiadomo, bo kontrakt jego z królewskim teatrem drezdeńskim jeszcze nieupłynął. — Daje tu teraz także gościnne role panna Tietiens, śpiewaczka nadwornego cesarskiego teatru Wiedniu, i bardzo się podoba. Mówią, że i ją opera królewska ma zamiar angażować.

Wczoraj była rocznica śmierci przeszłego króla. Dwór obchodził ją, jak to co rok zwykł czynić, w Charlottenburgu, gdzie spoczywają w znaném z piękności swéj mauzoleum zwłoki zmarłego i jego małżonki Ludwiki. Zawczoraj przybyła tu w powrocie z Petersburga Wielka księżna rosyjska Olga, wraz z mężem swym, następcą tronu wirtembergskiego. Oboje mieli dzisiaj Berlin opuścić. N. Pan zaniechał podróży do prowincyi nadreńskiéj, z powodu nie dość dobrego zdrowia. Dla wzmocnienia go ma się udać do Szląska. Wiadomość o spodziewaném przybyciu cesarzowéj-matki rosyjskiéj do Salzbrunn została przez *Kor. Pruską* zaprzeczoną.

Znane były jeszcze przed rokiem kawiarnie, a więcéj jeszcze piwiarnie berlińskie, nie tyle z dobroci kawy i piwa, ile z posługi odbywanéj przez młode dziewczyny, częstokroć bardzo piękne, zwykle bardzo swobodnie ubrane lub kostiumowane, a rzadko w granicach przyzwoitéj skromności zachowujące się. Takich dziewczyn bywało niekiedy po kilka w jednym lokalu. Lokale te, zwane pospolicie „Polkaknejpen“ były zawsze z tego powodu, mianowicie wieczorami, bardzo licznie odwiedzane. Zabawy, śmiechy, uciechy, przeciągały się aż do późnéj nocy, niekiedy aż do świtu. Policya, widząc rozszerzające się coraz więcéj publiczne zgorszenie, wypędziła dziewczyny z knejp, i zakazała innéj posługi, jak męskiéj, przez tak zwanych kelnerów. Piwiarnie poszły w dyskredyt, straciwszy powab; niejeden przedsiębiorca zbankrutował. Krzyku pomiędzy brukowcami, tu zwanymi „bumlerami“ było nie mało. Lecz z czasem surowość przepisu prawnego łagodnieje. Nie powróciły wprawdzie Heby roznoszące kawę i piwo, ale na miejsce ich namnożyło się harfiarek i śpiewaczek, udających się zwykle za Czeszki, częścią dla większego bezpieczeństwa, częścią dla tego, że prawdziwa harfiarka, jeżeli chce być cenioną, powinna koniecznie pochodzić z Czech. Na nieszczęście téj nowéj spekulacyi, policya i te córy kastalskie z knejp wypędziła. Nowe narzekania. Cóżby to dopiero było, gdyby policya, wzorem Amerykanów, zupełnie knejpy zamknęła? Połowa ludności wyniosłaby się z miasta.

Pogoda najpiękniejsza, dzień jeden taki jak drugi od przeszło tygodnia. Miasto używa przechadzek i przejażdżek. Ogrody i lokale publiczne za miastem brzmią muzyką od rana do wieczora. W mieście samém upał i pył nie do zniesienia. Drzewa posadzone w tym roku po obu stronach większéj części ulic będą z czasem miły dawały cień, i bardzo miasto przyozdobią i uprzyjemnią. Place zmieniły się w ogrody już od parę lat. Teraz też postawiono w całém mieście osobne kolumny do przylepiania afiszów. Będą także urządzone stósowne miejsca, aby pójść na ustęp. P. Hinckeldey wystawia miasto na ogromne wydatki, ale zaprowadza wzorowy porządek, który jest duszą wszystkiego.

Z nad dolnéj Elby 6 czerwca.

Journal des Débats donosi z Kopenhagi, że żądano od rządu duńskiego wolnego werbowania w całéj monarchii. Wiadomo, że w Holsztynie zabroniono werbowania. Powtóre twierdzi inna gazeta, że Prusy starają się o port Kielski, tj. o odstąpienie onego dla marynarki pruskiéj. Zdaje się jednak, że wieści te są albo przedwczesne, lub też zupełnie nieuzasadnione. Wprawdzie okręt wojenny angielski „Otter“ o którego przybyciu donosiłem, wrócić ma niebawem z Helgoland, dokąd udał się przed kilku dniami, a nawet kursować będzie jak powiadają między Hamburgiem a tą wyspą, zabierając passażerów po niesłychanie umiarkowanéj cenie 1 marki (2 złp. 15 gr.) za miejsce pierwsze, zapewne dla ułatwienia przybywającym ochotnikom chcącym się zaciągnąć do legii, która się tworzy w Helgoland; ale wszystko to jeszcze jest dotąd wieścią potrzebującą potwierdzenia.

Wczoraj tu doszła depesza z Kopenhagi, że liczne było zebranie na obchodzie wprowadzenia nowéj ustawy. Król w krótkiéj mowie dziękował za owacyą i wiwaty. Małżonka Króla hrabina Danner, wyjedzie na statku parowym „Gejser“ do Francyi aby odwiedzić wystawę paryską

Rząd duński zmienia swój system obrony nadbrzeżnéj, jedne warownie znosić a inne budować każe; tak np. fortyfikacye na Christiansö mają być zburzone; wszelako powszechném jest zdaniem, że skoro państwa niemieckie, mianowicie Prusy neutralność zachowywać będą, oba państwa skandynawskie mogą się upierać przy niéj podobnież, choćby ze strony Zachodu były nagabywane o wyjście z biernego położenia swego. Handel z Rosyą ucierpiał mocno w skutku blokady, zawsze jednak przekradają się do Finlandyi statki ze Szwecyi szczególnie z solą, którą z jezior szwedzkich wydobywaną Rosya północna, zwykle sprowadza; natomiast zboże do Szwecyi idzie z Rosyi.

Z wiadomości miejscowych dodać tylko mogę, iż w Altonie osądzono werbowników angielskich i werbowanych na więzienie o chlebie i wodzie, a w Hamburgu rzecz ustawy miejskiéj porusza umysły, lecz o niéj nie piszę już szczegółowo, bo to was mało obchodzi w czasach tak ważnych jak dzisiejsze.

Paryż 6 czerwca.

Odbieramy ciągle dobre wiadomości z Krymu i wielka jest szkoda, że zerwanie drutu telegraficznego tych wiadomości przez kilka dni nas pozbawi. Kercz i Geniczéj są w ręku sprzymierzonych, a Sudżuk-Kale w ręku Czerkiesów. Sebastopol jest ściskany. W ataku z d. 22go maja woltyżery gwardyi dobrze się popisali, ale ze stratą 780 walecznych. Rosyanie bawiący w Paryżu widzą bliską utratę całego Krymu. Księżna Lieven choruje; baronowa Seebach płacze; rosyjska klika w Brukseli jest w konwulsyach. Rząd francuzki pewny siebie pozwala Rosyanom do Francyi powracać. Widziano temi dniami w Paryżu hr. Meyendorfa, brata ambasadora i p. Ebeling dawnego konsula. Doszedł nas egzemplarz pisma *Memoire à consulter*, napisanego w Petersburgu przez jednego renegata francuzkiego, mającego na celu obrócenie Europy środkowéj przeciw Francyi. Jest to paszkwil a nie polityczny memoryał. Zwyczajem swoim, publiczność paryzka niedowierza i szemrze, ale dwór tuilleryjski uważa za rzecz zupełnie naturalną, to jest tymczasową notę hr. Buola z dnia 25go maja. Dzisiejszy artykuł p. Granier de Cassaignac w *Constitutionnelu* wyjaśnia prawie tę notę, wyjaśnia także obecne położenie Europy i możebne wypadki. P. Milner Gibson przesadził, kiedy powiedział w parlamencie, że obecna wojna zabiera się na lat 30, ale nikt nie może zaprzeczyć, że zabiera się na lat kilka jeżeli nie kilkanascie. Wszystkie zachciałki pokojowe Kwakrów i arystokracyi angielskiéj zniknęły pod ogniem rozpraw parlamentowych. Ministeryum lorda Palmerstona wyszło z tego ognia zwycięzko. Dalsza i uporczywa wojna, oto jedyna polityka Anglii i Francyi. Mnożenię się ochotników do legionów, stwierdza moje dawne przewidzenia, że Anglia znajdzie w Niemczech więcéj ludzi niż będzie potrzebowała. Przeszkody były chwilowe i przeszkody te zostały usunięte. Angielskie gwineje miały zawsze i mają jeszcze dzisiaj *bonum odorem*. Wiadomość, że Francya domagała się od Hannoweru i Prus wolności przeprowadzenia swych wojsk nad morze Baltyckie, jest jeszcze niepewną. Anglia, jakem już powiedział, ma sama działać z wojskiem lądowem na morzu Baltyckiém. Użycie w téj stronie wojsk francuzkich jest jak na teraz wątpliwem i zdaje się, że niemogłoby się stać rzeczywistością, chyba w razie wystąpienia Szwecyi. Mgła niepewności okrywa jeszcze brzegi morza Baltyckiego, ale prędzéj czy późniéj armaty i gwineje i tę mgłę rozpędzą.

Zamknięcie konferencyj wiedeńskich sprowadziło podwyżkę na giełdzie. Giełda trzyma się ciągle dobrze; spekulacye prowadzą się jak gdyby wojny nie było; szulery grają na spadek renty, ale prowincya, kupując gotowką, paraliżuje ich plany. Zdemokratyzowanie renty przez pośrednictwo poborców departamentowych (receveurs généreaux) pokazało ogromne bogactwo demokratycznéj Francyi. Nie ma dziś wieśniaka, nie ma lokaja, któryby nie miał renty lub akcyi. Niech na jesień rząd zapotrzebuje 750 milionów pożyczki, a Francya da mu znowu miliard albo parę miliardów. Ostatni subskryptorowie pożyczki wyszli dobrze na swéj finansowéj ufności w rozum Napoleona III. Dostali oni rentę w cenie 65 fr. kiedy teraz renta stoi w cenie 70 fr. Bank kredytu ruchomego giełdę reguluje i spekulacye ożywia. Jest to bank mistyczny, bo dyrektor jego ma moc operowania bez obowiązku zdawania ze swych operacyi szczegółowych rachunków. Zawód tego banku jest więcéj niż finansowym, jest on politycznym, a nawet socyalnym, wiążącym się z myślami p. Romieu, tego teoretycznego twórcy Cesarstwa, uciekającego od ludzi i żyjącego ze samemi zwierzętami. Czytaliście w *Monitorze* jego felieton o Hyenie. Bank kredytu ruchomego ma za kilka miesięcy pochłonąć bank kredytu nieruchomego, który dotąd chodzi kulawo. Połączenie tych dwóch banków spowoduje zapewne wystawienie 200 milionów obligacyi, o których mówił jeden dziennik, i które mają być płacone na wszystkich handlowych placach Europy.

Zaonegdaj rozpoczęły się wybory na radzców departamentowych i obwodowych. I tego razu rząd trzymał się systemu przedstawienia kandydatów. Prawie wszyscy jego kandydaci się utrzymali i nie mogło być inaczéj. Kiedy Francya znajduje się w wojnie, opozycya jest niewczesną. Wyborców było nie wiele. Dzienniki opozycyjne szukają przyczyny tego w przewadze rządowéj, ale czyż nie działo się podobnie za Ludwika Filipa?

Paryż jest ciepły i całkiem wiosenny. Onegdajsza rewija na Polu marsowem ściągnęła kilkadziesiąt tysięcy ciekawych. Wojsko było tak piękne, że nie jeden wziął rewiją za manifestacyą wojenno-polityczną. Król portugalski i książę Oporto znajdowali się na téj rewii konno obok Cesarza. Cesarzowa siedziała w oknie koszar zwanych *Ecole Militaire*. Czego nie byłoby w stanie dokonać to piękne wojsko francuzkie, gdyby wybiła godzina wojny kontynentalnéj? Król portugalski i książę Oporto mają przy sobie dwóch ministrów, którzy, dla nieobrażenia Anglii, głoszą, że ich królewscy uczniowie bawią w Paryżu jedynie dla nauki. Zapewne Król portugalski i książę Oporto do Londynu potem pojadą. Może pojadą nawet do Niemiec. Mamy już w Paryżu lorda-majora i aldermanów londyńskich. Wczoraj dany był dla nich obiad w ratuszu, dziś zaś będzie dany bankiet, a dnia 10go będzie dany bal, na którym będą się znajdować Król portugalski i książę Oporto. Przyjazd lorda-majora i aldermanów ściągnął do Paryża mieszczański świat Anglii, dla którego prefekt Sekwany pokazuje wiele względów. Paryż zapełnia się. Pałac wystawowy jest nabity od czasu zniżenia ceny wchodowego. W pałacu sztuk pięknych, szkoła niemiecka zrobiła *fiasco*. Nie jest ona w stanie rywalizować ze szkołą francuzką. W krainie literackiéj *Revue Contemporaine* zaczyna od niejakiego czasu rywalizować z *Revue des deux Mondes*, ale więcéj przez duch koteryi, niż przez dobór artykułów.

Kraków 11 czerwca. Onegdaj wieczór o godzinie 6éj i pół zmarł po długiéj i dolegliwéj chorobie w dobrach swoich Krzysztoforzyce w obwodzie Krakowskim Piotr Michałowski niegdyś naczelnik górnictwa w Królestwie Polskiem pod ministeryum księcia Lubeckiego, niedawno prezes Rady Administracyjnéj Okręgu Krakowskiego, dziś prezes Towarzystwa Agronomicznego tutejszego; mąż pełen rzadkich zdolności, cnót publicznych, energii i poświęcenia. Strata jego jest stratą dla wszystkich— dla ogółu— jest stratą krajową. Zapisujemy tu tylko z żalem bolesną datę — o stracie krajowéj powiemy w innem miejscu obszernie.

Lwów 1go czerwca. Po koniec maja 1855 przeprowadzono likwidacyjne pertraktacye uwolnienia od ciężarów gruntowych w lwowskim okręgu administracyjnym względem 2,796 operatów meldunkowych 1,433 ciał tabularnych w 2,169 gminach z 169,145 poddańczemi, 3,893 emfiteutycznemi, 5,598 dziesięcinnemi, 1,403 laudemialnemi i 88 spłacalnemi pozycyami meldunkowemi i wydano względem nich 7,070 wyroków sprawdzonych ze strony komisyi ministeryalnéj i buchhalteryi z kapitałem indemnizacyjnym w sumie 25,011,728 złr. 30 kr., z któréj przypada na fundusz krajowy 24,714,443 złr., a na obowiązanych 297,285 złr. 30 kr.

Z tych nabyło już 1,504 wyroków z kapitałem 14,213,424 złr. 31 kr. zupełną moc prawa, wciągniono je w księgi fundu zu indemnizacyjnego i o ile się odnoszą do przedmiotów księgi publicznéj, odesłano je dla wykazania; a przeto czynność komisyi uwolnienia od ciężarów gruntowych jest względem nich ukończona.

Tytułem restancyi z czasu od 15go maja po koniec października 1848. przyznano 566,367 złr. 51 kr. Uwolnione od ciężarów grunta, wynoszą 165 mil kwadratowych, 7,937 morgów, 1,353 sążni kwadratowych, liczba oszacowanych dni ciągłych wynosi 6,057,268, a dni pieszych 5,050,227.

Zaliczki kapitałowe przyzwolono w sumie 6 954,650 złr., a zaliczki rent w sumie 6,304,150 złr.; przeto ogółem w sumie 12,258,800 złr.

Kasa funduszu indemnizacyjnego otrzymała ogółem 1,859 asygnacyj dla 2;582 uprawnionych w sumie ogółowéj 8,734,160 złr. Na to wydano 14,511 sztuk obligacyi w sumie 8,722,450 złr., a strony podniosły 13,392 obligacyj w ogółowéj sumie złr. 8,119,850.

Rezultat w miesiącu maju jest szczegółowo następujący: Nowo zlikwidowany i sprawdzony kapitał indemnizacyjny w sumie 3,088,202 złr. 10 kr. w kięgi funduszu indemnizacyjnego wciągniono na nowo 328 wyroków w sumie 3,038,725 złr. 45 kr.

Zaliczki kapitałowe przyzwolono w wspomnionym miesiącu w sumie 8,350 złr., zaliczki rent 20,110 złr.; obligacyj wystawiono 756 na 455,200 złr.

Suma ogółowa wykazanych kapitałów indemnizacyjnych, tudzież przyzwolonych zaliczek wynosi przeto 37,270,528 złr. 30 kr. (G. L.)

Wiedeń 10 czerwca. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza szczegółowy wykaz dochodów i rozchodów skarbowych w cesarstwie w r. 1854 w porównaniu z r. 1853. Główne onego cyfry są:

Dochody państwa.

Dochody zwyczajne:	w r. 1854 zł. reńs.	w r. 1853 zł. reńs.
Podatki stałe	85,554,815	84,722,657
" niestałe	133,255,802	130,288,412
Dochód z własności państwa, tudzież z górnictwa i mennictwa	7,159,328	2,709,732
Przewyżka funduszów umorzenia	10,589,790	11,285,991
Różne dochody	8,773,989	6,923,310
Razem	245,333,724	235,930,102
Dochody nadzwyczajne.		1,206,891
Razem	245,333,724	237,136,993
W ogóle dochody powiększyły się w r. 1854 o		8,196,731

Rozchody państwa.

Wydatki zwyczajne:	w r. 1854 zł. reńs.	w r. 1853 zł. reńs.
Na dług państwa	72,148,316	66,819,173
Dwór	7,551,579	6,760,292
Kancellarya gabinetowa N. Pana	42,740	44,938
Rada Państwa	181,914	184,604
Rada Ministrów	33,901	47,141
Ministerstwo spraw zagran.	1 937,591	1,863,512
" spraw wewn.	19,111,710	20,546,376
Naczelna Władza policyjna	10,532,427	10,387,661
Naczelna Komenda armii .	117,401,191	111,967,916
Ministeryum skarbu . . .	25,077,798	26,332,895
" sprawiedliwości . .	17,319,184	18,088,545
" spraw relig. i oświec.	4,075,810	4,502,916
" handlu, rzemiosł i robót publicznych . .	15,475,373	15,284,992
Władze kontrolujące . .	3,640,146	3,482,649
Razem	294,529,681	286,313,610
Wydatki nadzwyczajne:		
Nadzw. wydatki na wojsko	91,294,664	5,761,944
Wypłata Parmie za wypadki wojenne w 1848 i 1849	160,920	160,920
Wypłata Modenie detto .	61,381	150,000
Wypłata Rosyi za interwencyę w wojnie węgierskiéj	zł. reńs.	zł. reńs. 1,574,154
Razem	91,516,965	7,647,018
Ogólny rozchód państwa	386,046,646	293,960,628
Ogólny przychód państwa	245,333,724	237,136,993
Niedobór	140,712,922	56,823,635

— Gdy okazało się, iż niektóre kassy pożyczkowe za każdym wniesieniem kwoty dochodzącéj 19 złr. na pożyczkę narodową, żądają od kassy długów państwa wydania obligacyj, w skutku czego mnóstwo drobnych obligacyj 20-reńskowych na imię wydawanych bywa, a te późniéj muszą być na jedną obligacyę zamieniane, przeto c. k. ministeryum nakazało, aby pod względem obligacyj wydawanych na imię subskrybenta, assygnacye długu państwa wydawane bywały dopiéro po całkowitém uiszczeniu wypłat, a w przeciwnym razie wtedy tylko, gdy tego wyraźnie strona wymaga.

— *Gazeta Gradecka* dowiaduje się w przedmiocie konkordatu zawartego z Rzymem, że projekt do niego przesłany został przez księcia Arcybiskupa wiedeńskiego bezpośrednio do rąk Cesarza Jmci. Obecnie projekt ten wzięty został pod rozbiór komitetu wyznaczonego z pierwszych urzędników państwa, który w swoim czasie zajmował się ułożeniem instrukcyj dla pełnomocników austryackich w sprawie téj w Rzymie rezydujących. Projekt ten po przejściu przez komitet oddany będzie na radę ministrów, a potém pójdzie do Rady państwa, zkąd przedłożony będzie sankcyi cesarskiéj.

A n g l i a.

Posiedzenie Izby lordów w d. 5 czerwca następnie zagaił lord Ellenborough:

Przypomnę Izbie, że rząd Jéj K. Mości zawarł 3go lutego b. r. z rządem Sułtana konwencyę, w przedmiocie użycia wojska tureckiego do służby angielskiéj. Zapytuję jaki postęp zaprowadzonym został w organizacyi tego wojska. Jeżeli wierzyć mamy dziennikom i listom prywatnym, które odebrałem ze Stambułu, nic niepostanowiono jeszcze względem organizacyi korpusu armii, co żywo dotyka oficerów przeznaczonych zajmować w nim wyższe stopnie.

Lord Panmure. Żałuję że spóźniono się z organizacyą tego wojska, które jak się spodziewam wielkie odda usługi armiom sprzymierzonym. Rząd Jéj K. Mości spełnił wszelkie zaciągnięte zobowiązania. Dnia 11 kwietnia jen. Vivien wysłanym został do Stambułu w towarzystwie korpusu oficerów, zbyt dostatecznego aby znaczną armią dowodzić. Za przybyciem przekonał się, że brakowało żołnierzy do utworzenia jéj. Wina nie może być przypisaną według zdania mego ani rządowi Jéj K. Mości, ani W. Porcie, lecz temu, że wojsko stojące załogą w Stambule powołane zostało przez Omera paszę na teatr wojny. Porta chciała natychmiast od armii Omera paszy odłączyć oddział do sformowania kontyngensu, lecz rząd Jéj K. Mości odpowiedział, że nie ma potrzeby osłabiać armii w Krymie. Zgodzono się zatém, że utworzy się kontyngens z wojska wydzielonego z armii dunajskiéj. Propozycya ta pochodzi od Omera paszy i wkrótce zostanie wykonaną.

Lord Hardwicke. Uważam za hańbę dla kraju uciekać się do armii najemników.

Lord Panmure. Nie jest zdaniem mojem hańbą dla kraju korzystać z pomocy tak dzielnych żołnierzy jak ci o których mowa.

Lord Clarendon. Mam zaszczyt zawiadomić Izbę, że odebrałem od ministra Jéj K. Mości urzędowe zawiadomienie o zamknięciu konferencyj. (Słuchajcie).

Bil względem stępla dzienników poraz trzeci odczytanym i przyjętym został

Posiedzenie zakończyło sią o godz. $^1/_2$ do 7éj.

— Na posiedzeniu Izby niższéj z dnia tegoż (5go b. m) pod prezydencyą p. Fitzroy, p. Duncombe oświadcza, że 3go lipca zwróci uwagę Izby na stan anormalny deputacyi londyńskiego *City*.

Lord Palmerston. Mam zaszczyt zawiadomić Izbę, że konferencye wiedeńskie stanowczo wczoraj zostały zamknięte. (Brawo).

P. Cobden. Spodziewam się, że Izba faktu tego nie uzna za powód do poprzestania dyskussyi nad prowadzeniem wojny.

Porządek dzienny wymaga dalszego ciągu rozpraw nad poprawką p. F. Baring.

P. Cobden. Kilku członków téj Izby będących za pokojem, obwinia niektórych od jakiegoś czasu o zdradę kraju, podobnie jak niegdyś p. Burke i lorda Chatham, jak dostojnego naczelnika whigów pana Fox, którego podejrzywano nawet, że jest zaprzedany Francyi, którego przedstawiano w karykaturze ówczesnéj stojącego na skałach Dowru z latarnią w ręku, i wzywającego Francuzów do zajęcia W. Brytanii. (Smiech). Bezrozumne te potwarze dziś na nieszczęście wznawiane, nie przeszkodzą mi stanąć w obronie mojéj opinii z energią, którą czerpię w saméj sile moich zasad. Zdaje mi się, że wszyscy jeden mamy interes na oku, tojest interes Anglii. Lecz Izba niższa zajmować się winna słusznym tylko interesem kraju. Jako ludzie i chrześcianie możemy żywić uczucia filantropijne ku całéj ludzkości, lecz nie naszą jest rzeczą prostować dawne błędy i filantropią naszą narodową na cały świat rozpościerać. Puśćmy z wiatrem wszelkie brzmiące deklamacye, które nas dochodziły z ław ministeryalnych. Niemieliście nigdy szczeréj chęci walczyć za wolność Europy i ludzie stanu którzy się zgromadzili w Wiedniu, ani na chwilę o niéj niepomyśleli. Słyszałem wczoraj szan. baroneta (sir W. Molesworth) broniącego doktryn wbrew przeciwnych mowom jakie dawniéj miewał. Przypomina mi to, owego Irlandczyka który spotkawszy w Antyllach

murzynów źle mówiących po angielsku, bierze ich za swych ziomków i dziwi się że już są tak czarni i tak kędzierzawi. (Smiech). Widziałem już wiele przemian w téj Izbie, lecz nigdy jeszcze niewidziałem człowieka, któryby pod wpływem ministrów stał się tak czarnym i tak kędzierzawym jak szan. baronet. (Wybuch śmiechu). Chciałbym odczytać Izbie piękną mowę niegdyś przez niego powiedzianą gdy zerwanie z Francyą zdawało się być bliskiem z powodu kwestyi syryjskiéj. Argumenta szan. baroneta równie są chwiejące jak jego zawód polityczny. Przedstawia on nam potrzebę zmuszenia Rosyi do ograniczenia siły swojéj na morzu Czarném. Chcecie ją ograniczyć do 4ch okrętów wojennych. Słyszałem mówiących ludzi biegłych, że gdyby Rosya spaliwszy wszystkie swoje okręty na morzu Czarném, nabyła w Ameryce 4 fregaty śrubowe o 80 działach i puściła je na Euxyn, znalazłaby się w posiadaniu większéj niż kiedykolwiek siły. Pytam się zatém w czém osłabicie Rosyę zmniejszając jéj siłę morską? Jeżeli Rosya odrzuciła proponowane warunki, było to raczéj kwestyą jéj honoru niż polityki. Szanowny baronet powiada, że gdybyśmy byli przyjęli propozycye Rosyi, musielibyśmy utrzymywać znaczną siłę morską, aby nieustannie nad nią czuwać. Niechby i tak było. Sądzicież że ogromne sumy które pochłania wojna, niewystarczyłyby do pokrycia kosztów tego czuwania przez lat wiele? Nie pojmuję dziś jeszcze celu wojny. Gdy wybuchła prosiły mnie znakomite osoby, abym się jéj nieopierał, gdyż schlebiała nadziejom uciemiężonych narodowości. Nie wierzyłem temu i napisałem w tym przedmiocie przed półtora rokiem broszurę, w któréj nic dotąd zmienićbym niemógł. Mówiłem że wojna dyplomatyczna jak obecna, niemoże mieć dla narodów pomyślnego skutku, a przekonaniem mojem było, że przeciwnie wzmocni ona samowładztwo i poniży ludy. Taką jest dążność i nieuchronny los téj walki. (D. c. n.)

— Nagły wojenny zwrot prawie wszystkich dzienników angielskich, przypomina czasy Pitta, kiedy słowo „pokój“ wymówić, było się narazić na zarzut zdrady kraju. Wszelako jeżeli dzienniki głównych politycznych stronnictw w widokach ich przybierają wybitną barwę wojenną, to w dzienniku który się szczycił zawsze, że reprezentuje myśl zdobyczy pokojowych: handlu i przemysłu, widzimy z zadziwieniem też samą dążność wojenną. Dziennikiem tym jest *Economist*, który od 1go b. m. podając kilka uwag nad obecnym stanem kwestyi wojennéj na Wschodzie, kończy dosyć obszerny artykuł temi słowy: „Jak z samego początku tak i teraz przejęci byliśmy przekonaniem, że w obecnem położeniu rzeczy, nie warunków na papierze nam potrzeba. Powodu do wojny prawdziwego w tem szukać należy, że Rosya traktaty naruszyła, obowiązków nie dopełniła i o warunki się nie troszczyła. Gdyby przyrzeczenia mogły były ją wstrzymać, gdyby ugody chciała była wiernie wypełniać, toby.... (tu dziennik dotyka przeszłości lat kilkudziesięciu) obecna wojna nie byłaby nastąpiła. Gdyby tylko chodziło o to, by wymódz przyrzeczenia, sprawa dla naszych dyplomatów byłaby arcy łatwą. Rosya gotowa do koncesyi póki chodziło tylko o *przyrzeczenia:* skoro zaś rozprawy doszły do *faktów*, których się domagano, zaciętość i upór księcia Gorczakowa wyszły na jaw. Wypada ztąd, że w ugodach z przeciwnikiem potężnym, upartym i nieszczerym jak Rosya, która w każdéj chwili gotowa zaprzeć się swoich wymagań, bez zaniechania chociażby na chwilę swoich planów i widoków — niczego nie dopniemy, jeżeli jéj nie przymusimy do dania rękojmi materyalnych; wojna będzie bez korzyści i celu, jeżeli końcem jéj nie będzie ostateczne osłabienie, lecz tylko nominalna protestacya; jeżeli zaczepną potęgę Rosyi zostawi się nienaruszoną, natedy mądrzej byłoby nie potykać się z nią, jako z nieprzyjacielem. Znamy teraz zamiary Rosyi; wiemy, że trzeba niemożliwem uczynić ich dopięcie, i wiemy wreszcie, jakim sposobem tego dzieła dokonać; Rosya chce Turcyę posiąść; dąży do nieograniczonego wpływu w Europie — do wpływu, który wywierać chce w imię porządku, to jest despotyzmu; nareszcie chce zniszczyć panowanie nasze w Indyach. Takie samo do Rosyi zastósowane postępowanie, a podobne co dziś tryumfy wojenne, w niwecz obrócą wszystkie jéj zamysły. Emancypacya Dunaju i Księstw Naddunajskich, zdobycie i zatrzymanie Krymu, zachowają Turcyę chociaż może nie od upadku, to przynajmniéj od losu przejścia w zdobycz Rosyi. Mniéj niż takie rękojmie nie wystarczą do dopięcia zamierzonego celu; a zdobyte, w niwecz obrócą urok Rosyi a z nim i wpływ jéj na Wschodzie i Zachodzie.

„Szwecya i Niemcy przekonają się również, jak Persya i Afganistan, że Rosya znalazła sobie równego chociaż nie swego pana; że są mocarstwa, które jej potędze i jej samowoli czoło stawiają, a jej dwulicowość ukarać potrafią. Skoro historya wyjaśni, że kiedy Rosyi żądza panowania stała się nieznośną, Turcya nad Dunajem ją zwalczyła, Anglia i Francya handel jéj i flotę wraz z pysznym portem i ze skał zbudowanemi warowniami zniszczyły, z po za których zagrażała słabemu a z potężnych się najgrawała — wtenczas cel obecnéj wojny pojętym zostanie; Europa wolniéj oddychać pocznie, a Azya wróci do spokojności. Gdyby zaś, jak obawiano się przed kilku tygodniami, w Wiedniu pokój podpisany został, gdyby nasi dyplomaci byli armie nasze sparaliżowali, gdybyśmy byli wrócili z Krymu, nie zyskawszy nic prócz na pół zwiędłego wawrzynu, zostawiając niezliczone groby i ślady bezkorzystnych wysileń; natenczas dopiero odbiłaby się w obu częściach świata wieść, że mocarstwa zachodnie napróżno połączyły siły swe przeciw tryumfującemu kolosowi wschodu, nie mogąc niczego dopiąć; że doborowe armie i największe floty, które Anglia i Francya wystawiły, natarły na Rosyę ze strony najdotkliwszéj, że odwaga i umiejętność wyczerpnęły się w daremnem usiłowaniu i że w końcu rozproszone cofnęły się, nie zabierając ze sobą nic nad przekonanie, że Rosyi zwyciężyć nie można i zostawiając połowę swéj potęgi i chwały. Ktoby się wtenczas troszczył o słowa protokółów i programatów? Czyżby zwrócono uwagę na nie w Berlinie, Kopenhadze, w Teheranie i Kabulu? Czy możnaby wtenczas wmówić w naszych poddanych w Azyi, w naszych sprzymierzonych i współzawodników, żeśmy celu dopięli, lub też, ześmy w główněj rzeczy nie upadli, gdyśmy za wydane miliony i poświęcone życie tylu ofiar, nie zyskali nic nad odnowienie przyrzeczenia niedotrzymanego, i ustanowienia zbiorowego protektoratu w miejsce protektoratu udzielnego? Ileż nowych obraz wystąpiłoby, ile nowych roszczeń a nawet wielkodusznych rywalów lub nieprzyjacioł, którzy znieważali z sił opadłego lwa, a szydzili z orła lub rzucali nań kamieniem, gdyby wolno ze zdruzgotanym dziobem do rodzinnego wrócił kraju? A cóż dopiero stałoby się z nieszczęśliwego naszego protegowanego z Turcyi, gdyby wszystko cośmy dla niéj uczynili, skończyło się tylko na potwierdzeniu faktu, że jéj obroniciele nie byli w stanie jednego jéj ciemięzcę zwyciężyć! Zdaje się, że to niebezpieczeństwo minęło. Nowy energiczny duch ożywia naszą radę i nasz oręż; po skutku powodzeń naszych w Krymie zabłyśnie jutrzenka trwałego bo wywalczonego pokoju.“

Kraje Czarnomorskie.

Przewidywany grom już uderzył na krymskim teatrze wojennym: *stanowcze działanie, długo oczekiwane, już się rozpoczęło.* Wieczorem dnia 6go czerwca, jak mówią ostatnie obustronne telegraficzne wiadomości, sprzymierzeni zaczęli bombardować Sebastopol po raz trzeci od początku oblężenia (17go października 1854, 9go kwietnia 1855 i 6go czerwca t. r.); szczególniéj straszny ogień szedł między prawem skrzydłem linii oblężniczéj a lewém twierdzy, to jest umocnieniami zasłaniającemi przedmieście Korabelnaja.

Równocześnie sprzymierzeni w sile 50,000 posunęli się doliną Czarnéj ku jéj ujściu w zatokę sebastopolską, a okrążywszy Zieloną górę, uderzyli *pomyślnie* na przodowe odosobnione umocnienia na Kurchanie i na wieżą Małachową, zasłaniające Korabelnają. Zacięta walka toczyła się z nadzwyczajném męztwem z stron obu. Jedna nawet depesza z Bukarestu 9go czerwca wieczorem wysłana donosi, że sprzymierzeni *zdobyli 7go t. m. umocnienia na Kurchanie* (Zielone wzgórze) *„wieżę białą“ i kamienne łomy.* Gdy wyżyny te i ich umocnienia panują nie tylko nad właściwym portem sebastopolskim i nad ujściem Czarnéj, lecz nadto nad drogą łączącą przedmieście Karabelnaja z wielkiemi warowniami północnéj strony Sebastopola, — utrzymują ostatnie wiadomości, że książę Gorczakow, aby przeszkodzić stanowczemu opanowaniu tych wyżyn przez sprzymierzonych, przyjmie wydaną bitwę, która zapewne już się toczy.

Oddawna utrzymywaliśmy, że los Sebastopola rozstrzygnie jedynie bitwa z armią odsieczową księcia Gorczakowa stoczona, jeżeli sprzymierzeni ją pobiją, odpędzą od twierdzy i Sebastopol dokoła otoczą. Przed tą pomyślną bitwą przedsięwzięte szturmy i bombardowania do żadnych stanowczych nie mogły doprowadzić rezultatów. — Sądząc z wiadomości do téj chwili w Krakowie otrzymanych, mniemamy, że teraźniejsze bombardowanie Sebastopola i szturm szańców zasłaniających Korabelnają jest tylko pobocznem i pomocniczém choć wielkiém działaniem: sprzymierzeni, niechcąc uderzyć na księcia Gorczakowa stojącego w umocnionych stanowiskach, szturmują do szańców na Zielonym pagórku i do wieży Małachowéj i zagrażają związkom armii rosyjskiéj z południową częścią Sebastopola, aby przymusić też armią do wyjścia z umocnionéj pozycyi i do rozpoczęcia bitwy w dogodniejszém dla sprzymierzonych polu.

Tak pojmujemy wypadki w Krymie 6go i 7go czerwca, i takie sprawozdanie z nich ułożyć mogliśmy według niepewnych, kilku wyrazowych depesz telegraficznych wczoraj i dzisiaj do Krakowa doszłych, z niżéj zamieszczonych.

Londyn 8 czerwca. Lord Raglan donosi, iż 6go czerwca popołudniu bombardowanie Sebastopola na nowo rozpoczętem zostało.

Londyn 9 czerwca. Depesza telegraficzna od lorda Raglana z 7go czerwca mówi: „Wczoraj trwał straszny ogień. Wieczorem Francuzi zdobyli „białą wieżę“ w pobliżu zielonego pagórka (Kurchanu). Świetne działanie; z obu stron walczą z nadzwyczajną odwagą.“

Warszawa 9 czerwca. Książę Gorczakow główno dowodzący armią południową przesłał przez Mikołajew następującą depeszę telegraficzną datowaną 6go czerwca pod Sebastopolem. „Dnia dzisiejszego o godzinie 3éj popołudniu nieprzyjaciel rozpoczął ze swego skrzydła prawego przeciw naszemu lewemu kanonadę, którą uskuteczniał aż do lewego czoła 4go bastyonu. Silne bombardowanie trwa około 3ch godzin; odpowiadaliśmy nań energicznie. Wysadzono nieprzyjacielowi dwa składy prochu, z których jeden był wielki w bateryi moździerzowéj. Na rozmaitych punktach naszéj pozycyi wszystko idzie pomyślnie. W oddziale jenerała Wrangla żadne działania do 5go czerwca miejsca nie miały. Z brzegów morza Azowskiego nic nowego nie donoszą.“

Oesterreichische Zeitung z 10go t. m. zamieszcza następującą prywatną depeszę telegraficzną odebraną w Wiedniu 9go wieczorem:

„Bukareszt 9 czerwca. Sprzymierzeni zdobyli 7go czerwca białą wieżę, Zielony pagórek i łomy kamienne. Stanowiska te są bardzo ważne, panują nad zatoką Sebastopolską (tylko nad jéj najważniejszą częścią, to jest nad przystanią portową. P. R. Cz.). Ostatki floty rosyjskiéj czarnomorskiéj i zakłady Sebastopola są zagrożone. Sprzymierzeni przystąpią następnie do ich zburzenia. Ta walka 7go była najświetniejszą ze wszystkich w ciągu krymskiéj wyprawy zdarzonych. Widzieliśmy cuda waleczności. Straty nie są jeszcze znane.“

Fremden-Blatt z 10go zamieszcza następującą telegraficzną wiadomość: „Działania sprzymierzonych przeciw naprzód wysuniętym umocnieniom na Zielonym pagórku i przeciw wieży Małachowéj, które miały miejsce 6go, 7go i 8go czerwca, pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem. Ks. Gorczakow aby przeszkodzić zajęciu przedmieścia Korabelnaja, przyjmie zapewne wydawaną mu bitwę.

— Szczegółowy opis wypadków na Krymskim teatrze wojennym od d. 22 do 26 maja, szczególniej obraz wyprawy do Kerczu, uzupełniamy podaniem piśmiennych raportów obu admirałów francuskiego i angielskiego, ogłoszonych w *Monitorze* i w *London-Gazete.* Raporta te okazują, iż w sprawozdaniach naszych o tej wyprawie w *Czasie* z 30 maja, z 2 i z 5 czerwca zamieszczonych, a skreślonych wedle niedokładnych i krótkich depesz telegraficznych, w niczem nie pobłądziliśmy i ważności téj wyprawy ani zwiększyliśmy ani zmniejszyli.

Monitor z 7go t. m. ogłasza następujący raport wice-admirała Bruata do francuskiego ministra marynarki:

„*Na okręcie* Montebello *przed Kerczem 26 maja.*

Panie ministrze, miałem zaszczyt donieść ci przez depesze telegraficzne z d. 22 i z 25 maja, iż nowa wyprawa do Kerczu postanowioną została 20go t. m. Wojsko zaczęło wsiadać na okręty 21 maja wieczorem; wyprawa wypłynęła 23, wylądowała 24go pod Kamysz-Burnu, a przebywszy Kercz zajęła 25go Jenikale i opanowała baterye w okolicy Ak-Burnu położone. Dnia 25 maja admirał Lyons i ja wpłynęliśmy na morze Azowskie, skąd posłaliśmy flotyllę ku Berdyjańskowi i Arabatowi. Wypłynęła ona wieczorem i składa się z 4ch parowców francuskich a z 10 angielskich, między któremi jest kilka kanonierskich.

Pomyślność téj wyprawy, w której wojska nasze lądowe biegle i śmiało prowadził jen. d' Autemarre, jest skutkiem szybkości z jaką była wykonaną. Przytém winien jestem donieść waszej Eks. że wciągu całéj wyprawy współdziałanie admirała Lyonsa było zupełnem i serdecznem.

Wylądowanie i wysadzenie na brzeg wojsk francuskich odbyło się w zupełnym porządku pod kierunkiem kapitana okrętowego Jurien de la Gravière, naczelnika mego sztabu.

Zapewniwszy się o szybkości z jaką korpus wojsk lądowych wysiadał na brzeg, posunąłem się naprzód na parowcu „Laplace,“ na którym zatknąłem moją banderę, dla rozpoznania bateryj na przylądku Ak (Ak-Burnu) gdzie Rosyanie już wysadzili w powietrze swój skład prochu. Nieprzyjaciel ujrzawszy, że może być okrążony, nie ociągał się z wysadzeniem innych składów i bateryj i opuścił to stanowisko. Wkrótce potem, płaski statek angielski kanonierski puścił się ku Jenikale dla przecięcia drogi parowcowi rosyjskiemu, który wypłynąwszy z Kerczu usiłował dostać się na morze Azowskie. Wkrótce walka rozpoczęła się między temi statkami a baterye Jenikale wzięły w niej udział. Rozkazałem parowcowi „Fulton“ pospieszyć na pomoc statkowi angielskiemu; „Fulton“ udał się szybko na pole walki przepływając pod silnym ogniem; następnie dałem rozkaz parowcowi „Mégère“ połączyć się z niemi, admirał zaś Lyons wsparł także z swej strony łódź kanonierską. Mimo tego uszedł parowiec nieprzyjacielski wiozący, jak to wiedzieliśmy, kasę rządową z Kerczu, zostawiając w naszych rękach dwa galary obładowane kosztownościami i część archiwów cywilnych i wojskowych Rosyanie jednak napadnięci znienacka od lądu i morza, wpadli w tak wielkie zamieszanie, iż zaniechali wszelkiego dłuższego oporu i cofnęli się zostawiając w szpitalu warowni swoich rannych przywiezionych z pod Sebastopola.

W ciągu dnia zapalili znaczne składy żywności w Kerczu, a opuszczając Jenikale, wysadzili w powietrze skład, w którym znajdowało się 30,000 kilogramów (60,000 funtów) prochu; wstrząśnienie wybuchem sprawione było tak wielkie, iż kilkanaście domów runęło, a okręty o 10 mil morskich odległe uczuły drżenie.

W ogólności do dziś dnia stracił nieprzyjaciel: 160,000 worków owsa, 360,000 worków pszenicy i żyta, 100,000 worków mąki. Spalone także zostały zakłady odlewów żelaznych. Trzy parowce między niemi wojenny spalili sami Rosyanie; 30 statków przewozowych zniszczono, i podobną liczbę zabrano; 100,000 kilogramów prochu wysadził w powietrze nieprzyjaciel a znaczne zapasy kul i granatów już nie istnieją. Później doniosę szczegółowo ile i jakie działa zabraliśmy; liczba ich dochodzi do 80; działa te są piękne i ciężkiego wagomiaru.

Racz przyjąć....

Wice admirał, dowódca floty morza Sródziemnego,

Bruat.“

Zamieszczenie raportów admirała Lyonsa i lorda Raglana z 26 maja, musimy odłożyć na jutro dla braku miejsca, w dzisiejszym numerze.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11go czerwca. W dniu wczorajszym przybyli do naszego miasta J. Exc. hr. Jellaczycz Ban Horwacki, fzm. bar. Hess głównodowodzący 3ią i 4tą armią z wielu jenerałami i sztabem głównym fzm. bar. Hessa.

— Dziś wieczorem przybył JE. hr. Agenor Gołuchowski Namiestnik Galicyi.

— Wczoraj popołudniu po mocnym upale spadł w mieście naszem grad wprawdzie rzadki, lecz gruby. Większa część ziarn była wielkości orzecha laskowego, niektóre wszakże dochodziły wielkości jaja gołębiego. Nie zdaje się, aby w mieście poczynił był grad ten jakie szkody, a byłyby się one ograniczyły na szybach okiennych, lecz że nie było wiatru, więc grad padał prostopadle. W polu natomiast ucierpiały zapewne zboża i drzewa owocowe. W ogóle temi czasy z bliska i zdala donoszą o wielkich gradobiciach. *Gwiazdka Cieszyńska* pisze, że 4go b. m. spadł w Cieszynie i w okolicach straszliwy grad, a to właśnie dnia tego o téj saméj godzinie, kiedy w Krakowie owa straszna przesunęła się burza. W Cieszynie samym, który chmura gradowa z boku tylko dosięgła, znajdowano ziarna lodu dochodzące wielkości jaja kurzego, które wytłukły szyby w oknach i poobijały mury aż do cegły gołéj, ale daleko straszliwiej zniszczenie to dotknęło wsie okoliczne, gdzie padały kule lodu jak pięść męska. W polach wszystko zboże i drzewa wytłuczone, mnóstwo ptastwa zabitego znajdowano potem, nawet bociany, a i ludzi grad pokaleczył, co nie zdążyli na czas się schronić przed burzą. Na czwarty dzień leżały jeszcze gdzie niegdzie warstwy lodu po za kostki sięgające.

— Dziś w nocy tuż przed 12tą miasto znów zbudzone zostało grzechotaniem. Dzwon ogniowy bił 5, co znaczyło, że się pali gdzieś za miastem i wołano też, że na Czarnéj Wsi, ale kiedy bić zaczęto, to już łuna dobrze jaśniała, a grzechotki odezwały się jak się zmniejszała. Drut poprowadzony od wieży strażniczéj na kościele maryackim, przez który miano zawiadamiać straż ogniową i budzić, wyszedł jak widać z użycia, skoro całe miasto budzić trzeba, jak się we wsi okolicznéj ogień pokaże. Stosowne to, gdy niebezpieczeństwo bliskie, albo kiedy nieść można wcześnie sąsiadowi pomoc. Wreszcie straż ogniowa ma zastąpić główną potrzebę obrony; budzenie takie wszystkich w mieście dla tego również bezskuteczne, że nie zawsze można dostać się w pobliże ognia, bo zwykle komunikacye bywają wtedy przecinane. Wreszcie cóżby to było w wielkich miastach, gdzie stosunkowo częstsze pożary, toćby może wypadło i jednéj nocy niespędzić w łóżku. Dzisiejszy ogień spalił chałupę na Świńskiéj Krzywdzie przy błoniu Łobzowskiem.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 11go czerwca:* — Metaliki 5-proc. $79^{1}/_{2}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $91^{1}/_{4}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $69^{1}/_{4}$. — Metaliki 4-proc. $3^{1}/_{4}$ — 5-pr. z 1852 r. — —. $2^{1}/_{2}$-pr. $84^{7}/_{16}$. — -pr. $19^{1}/_{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa $84^{13}/_{16}$. — Augsburg 124. — Londyn 12 zr. 1. — Paryż 144. — Akcye Bankowe 1000.— Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 11 czerwca Bankn. aus. ż. $89^{1}/_{2}$ płacą $88^{3}/_{4}$. — Pruski kurant ż. $110^{1}/_{2}$ pł. $109^{1}/_{2}$. — Ruble sr. nowe żąd. $102^{1}/_{2}$ płacą $101^{1}/_{2}$. — Cwancygiery nowe żąd 113 płacą 112 — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. 112 — Imper ż. $35^{1}/_{2}$, płacą $35^{1}/_{6}$ — Dukaty austr. hol. żąd $21^{1}/_{6}$ pł. $20^{1}/_{2}$. — 20-franki ż. $35^{1}/_{4}$ pł. $34^{3}/_{4}$. Listy zast. pol. żąd. 102 płacą $101^{1}/_{2}$. — Listy zast. gal. żąd. 96 pł. 95. — Obligi Indemn. ż. $70^{3}/_{4}$ pł. $70^{1}/_{4}$

Kurs wiedeński z dn. 9 czerwca. Metaliki $79^{3}/_{8}$. Nowa pożyczka $68^{3}/_{4}$. — Akcye Banku wiedeńs. 992. Akcye kolei żelazn. półn. $196^{7}/_{8}$. — Agio od złota $30^{1}/_{2}$, od srebr. $27^{1}/_{2}$ — Oblig. uwoln. grunt. $70^{1}/_{2}$ — Pożyczka ostatnia narodowa $84^{7}/_{16}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 9 czerwca. Po licznych mowach w Izbie niższéj parlamentu, tak *za* jako i *przeciw* w kwestyi wojny i pokoju, zakończono rozprawy przyjęciem poprawki Baringa z wielkiém zadowoleniem lorda Palmerstona wśród oklasków i śmiechu. (Poprawka Baringa jak podane dawniéj rozprawy Izby wskazują, brzmiała: „Gdy Izba z ubolewaniem przekonała się, iż konferencye wiedeńskie nie położyły tamy krokom wojennym, przeto widzi się obowiązaną oświadczyć, że tak nadal jako i przedtém użyczy wszelakiéj pomocy rządowi N. Królowéj, celem dalszego prowadzenia wojny, dopóki Królowa Jmć wspólnie z sprzymierzeńcami swymi nie uzyska pewnego i zaszczytnego dla kraju pokoju“ P. R. Cz.).

Paryż 9 czerwca. Depesza prywatna z Madrytu z 7go donosi o zamianowaniu nowego ministeryum: Zabala ministerstwo stanu, Fuenta Andres sprawiedliwości, Bruil skarbu, Helves spraw wewnętrznych, Martinez handlu; nowi ministrowie złożyli przysięgę w ręce Królowéj i byli przez nią przyjmowani.

Paryż 10 czerwca. Wczoraj wieczór przybitą została na bursie następująca depesza telegraficzna. *Krym 6go czerwca 10ta godzina wieczór:* Jenerał Pélissier do ministra wojny. Dzisiaj rozpoczęliśmy ogień wraz z naszymi sprzymierzeńcami przeciw zewnętrznym umocnieniom Sebastopola, które przy pomocy Bożej jutro zdobędziemy.—*Krym 7go czerwca 10ta godzina wieczór.* O godzinie $6^{1}/_{2}$ rano dano znak do szturmu; w godzinę później orły nasze powiewały na Zielonym pagórku (Mamelon) i na szczycie dwóch redut nad zatoką. Działa nieprzyjacielskie wpadły w nasze ręce, 400 jeńców przyprowadzono; wojska nasze osadziły zdobyte umocnienia. Sprzymierzeńcy nasi szli do szturmu z zwykłą dzielnością. Całe wojsko tchnęło zadziwiającym duchem poświęcenia.

Monitor z 7go t. m. donosi, iż związek telegraficzny między Bałakławą a Warną, już przywrócony został.

Przyjechali od d. 9go do 11go czerwca.

HOTEL POLERA. Hr. Szembek Władysław z Warszawy. Hock Karol August kupiec, Zaborowski Konstanty wł. dóbr, Majewski Jan dzierżawca dóbr z żoną, Dąbrowska Łucya wł. dóbr ze Lwowa. Hr. Vetter c. k. jenerał, Gresselsberg c. k. major z jeneralnego sztabu, Gallina c. k. major z jen. sztabu z Wiednia. Waidelle Dr. med. z Brzeżan. Br. Laykam c. k. pułkownik z Łancuta. Bzowski Bogusław posiad. dóbr z Galicyi. Fiorentyni Piotr radca dworu z Warszawy. Tonkowic Adolf, Brustmann Klemens, Graisanin Łukasz c. k. oficerowie z Oświecima. Eichenkron Gustaw c. k. major z Grodkowic. Seger Klara, Viebig Franciszek Hermann kupiec z Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Jego Excelencya feldmarszałek Schlik ze Lwowa. Gustaw baron Egkh pułkownik i adjutant jenerała ze Lwowa. Kaczkowski Kornel doktor prawa z Tarnowa. Karolina v. Wertour wł. dóbr z Wiednia. Bogdanowicz Maksymilian właśc. ziemi ze Lwowa. Henryk Głowacki dzierż. dóbr z Tarnopola. Wincenty Wilczyński poses. ze Swigrowy. Bronisław i Włodzimierz Siemiginowscy wł. dóbr z Czortkowskiego cyrk.

HOTEL ROSYJSKI. Grzegórz książe Bramarenno c. k. rotmistrz, Józef Singer feldmar. poruc., Zygmunt bar. Görtz c. k. kapitan, Löventhal c. k. porucz. ze Lwowa. Ernest Mandard kupiec, Marcin Stoffel kupiec ze Lwowa. Leopold Fischer c. k. adjut. z Wiednia. Edward Eckert c. k. major, Wojciech hr. Mandelsloh ces. k. porucznik z Alwerni.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk dnia 7 czerwca 1855. W położeniu targów zbożowych angielskich żadna nie zaszła zmiana. Przy znaczniejszych dowozach i ociepleniu się temperatury, handel mniéj był ożywiony, w cenach jednak nie było żadnego zniżenia.

	pszen.	owsa	jęczm.	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	7,205	3,884	2,273	436	—	39,667
z zagr.	34,697	38,659	3,305	5,560	6,854	8,382

Na targach irlandzkich, szkockich i prowincyonalnych obrót był ograniczony głównie z powodu wygórowanych żądań trzymających zboże.

We Francyi i w Hollandyi ceny z każdym dniem się podnoszą i zasoby krajowe nie zdają się odpowiadać potrzebom.

Na naszéj giełdzie z powodu wygórowanych cen, spekulanci bardzo oględnie postępowali, a żądania zwracały się głównie do najwyższych gatunków. Pszenice z górnéj Wisły i Brzegu szczególniéj były poszukiwane, najwyższe przynosiły ceny.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 553, żyta 17, grochu 22.

Korzec warszawski.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy	od 124 do 125	620 do 700	„ 46 17 — 52 18
	„ 127 — 128	700 — 760	„ 52 18 — 57 4
	„ 129 — 130	740 — 800	„ 55 18 — 59 3
	„ 131 — 133	820 — 835	„ 60 17 — 61 22
żyta	„ 117 — 119	465 — 490	„ 35 — — 36 25
grochu	„ — — —	405 — 420	„ 30 15 — 31 17

Czas mamy prześliczny i ciepły.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 823, belek sosnowych 11,264, dębowych 769, klepek kóp 338, terpentyny cent. 54, konopi cent. 10, łoju 89, potażu 143.

Wysokość wody w Toruniu 6' $^3/_4$ cala.

Kursa zamian: Hamburg 44 $^1/_3$. — Amsterdam 99 $^3/_4$. Paryż —. Londyn 197. Warszawa —.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie

[N. 14,026.] Ogłoszone przez rząd król. pruski w Gdańsku trzy rozporządzenia policyjne z dnia 19 maja r. b. co do spławów rzecznych na rok 1855 względem ograniczeń spławu na Wiśle przy Dirschau, niemniéj względem pociągniętych rzekami lin telegraficznych przy Dirschau i Marienburg, podają się niżéj do powszechnéj wiadomości tutejszokrajowego stanu kupieckiego.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 2 czerwca 1855.

Kundmachung.

Die von der königl. preussischen Regierung zu Danzig für die Stromschiffahrts-Saison des Jahres 1855, so eben veröffentlichten drei Polizei-Verordnungen vom 19. Mai l. J. in Betreff der Beschränkungen der Stromfahrt auf der Weichsel bei Dirschau, ferner über die bei Dirschau und Marienburg durch die Ströme gelegten Telegrafenleue, werden nachstehend zur allgemeinen Kenntniss des Hierländigen Handelsstandes gebracht.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau den 2 Juni 1855.

1. Polizei-Verordnung.

Ueber Aufhebung unserer Bekanntmachung vom 26ten April v. J. (A. B. pro 1854 S. 185) setzen wir hiermit in Betreff der Schiffahrt durch die Brücken bei Dirschau auf Grund des §. 11. des Gesetzes über die Polizei-Verwaltung vom 11. März 1850 G. S. pro 1850 S. 265) Folgendes fest:

1) Die Durchflussöffnung zwischen dem linkseitigen Landpfeiler und dem ersten Mittelpfeiler von 386 Fuss Weite, bleibt wegen des fortgesetzten Transports von Baumaterialien von dem Werkplatze nach diesem Mittelpfeiler gänzlich gesperrt, so, dass für die Schiffahrt nur die Öffnung zwischen dem ersten und zweiten Mittelpfeiler von 386 Fuss Weite benutzt werden darf.

2) Alle die Weichsel hinabfahrenden Schifsgefässe müssen des hintertheil stromabwärts gerichtet, sackend mittelst ihrer Anker und Taue durch die Schiffbrücke, welche mit Berücksichtigung der jedesmaligen Wasserstände und sonstigen Stromverhältnisse nach der Bestimmung des Kreisbaumeisters Winkelman entweder in der Seite geöffnet werden wird, und durch die in Bau begriffene massive Brücke zwischen dem 1. und 2. Mittelpfeiler fahren und sich bestreben, möglichst die Mitte des zwischen diesen Pfeilen verbleibenden Raumes zu halten. Sobald die Schiffsgefässe in die Linie der Brükkenpfeiler gekommen sind, müssen sie die Anker wieder aufnehmen. Die Besatzung jedes über 15 Lasten grossen Kahnes oder andern Stromfahrzeuges muss mindestens aus 3 Mann und bei höheren Wasserständen aus 5 bis 6 Mann bestehen.

3) Galler und Holztraften, wenn dieselben nach dem Gutachten des Brückenmeisters mit hinreichender Mannschaft versehen sind, können durch den Durchlass der Schiffsbrücke und durch die Brückenöffnung zwischen dem 1. und 2. Mittelpfeiler rudern, ohne eine Leine zu benützen.

4) Dampfschiffe müssen den zwischen den Pfeilerbauten vorgeschriebenen Weg gleichfalls einhalten und bei der Thalfahrt eben sowohl als andere Schiffsgefässe denselben sackend zurücklegen; sind aber nicht verbunden, dabei ein Tau zur Führung anzuwenden, wenn durch die Kraft der Dampfmaschine die erforderliche Sicherheit der Fahrt erreicht wird.

5) Den gleichen Weg haben bei der Bergfahrt Schiffsgefässe zu nehmen.

6) Wer diesen Anordnungen zuwiderhandelt, verfällt in eine Polizeistrafe von 5 bis 10 Rthlr vorbehaltlich des Ersatzes für die dem Brückenbau etwa zugefügten Schäden und Nachtheile.

Danzig den 19. Mai 1855.

Königl. Regierung, Abtheilung des Innern.

2. Polizei-Verordnung.

Die königl. Telegraphen-Direktion hat vorlängs der theilseitigen Flucht der Pfeiler zur festen Nogatbrücke bei Marienburg ein Telegraphentau durch den Strom gelegt, dessen Richtung durch die auf dem rechten Nogatufer unterhalb des Buttermilch-Thurmes aufgestellten zwei rostförmigen Baaken angedeutet wird.

Um Beschädigung des Telegraphentaues zu vermeiden, wird hierdurch mit Bezug auf §. 11 des Gesetzes vom 11. März 1850 über die Polizei-Verwaltung des Werfen oder Schleppen der Anker und das Setzen Stricken innerhalb der Stromstrecke zwischen der thalseitigen Flucht der Brückenpfeiler und der bezeichneten Richtungslinie unter Androhung einer Geldstrafe bis 10 Thlr, oder im Falle des Unvermögens einer Gefängnisstrafe bis zu 14 Tagen untersagt.

Bei eintretenden Beschädigungen des Telegraphentaues kommen ausserdem die Bestimmungen der §. 296—298 des Strafgesetzbuches in Anwendung.

Danzig den 19ten Mai 1855.

Königl. Regierung, Abtheilung des Innern.

3. Polizei-Verordnung.

Die königl. Telegraphen-Direktion hat vorlängs der thalseitigen Flucht der Pfeiler zur festen Weichselbrücke bei Dirschau ein Telegraphentau und die königl. Commission für den Bau der Weichsel- und Nogatbrücken 34 Ruthen unterhalb der Pfeiler zwei Fahrleinen durch den Strom gelegt. Die unterste Fahrleine reicht bis zu der Linie, deren Richtung durch die auf dem rechten Weichselufer aufgestelten zwei rohtförmigen Baaken angedeutet wird.

Um Beschädigungen des Telegraphentaues und der Fahrleinen zu vermeiden wird hierdurch mit Bezug auf §. 11 des Gesetzes vom 11 März 1850 über die Polizei-Verwaltung, das Werfen oder Schleppen der Anker und das Setzen von Schricken innerhalb der Stromstrecke zwischen der thalseitigen Flucht der Brückenpfeiler und der bezeichneten Richtungslinie, unter Androhung einer Geldstrafe bis 10 Thlr oder im Falle des Unvermögens einer Gefängnissstrafe bis zu vierzehn Tagen untersagt.

Bei eintretenden Beschädigungen des Telegraphentaues kommen ausserdem die Bestimmungen der §§. 296—298 des Strafgesetzbuches in Anwendung.

Danzig den 19 Mai 1855.

(665-1-3) Königl. Regierung, Abtheilung des Innern.

(664) **Kundmachung.** (1-3)

[N. 12912.] Laut Eröffnung der k. k. Obersten Polizei-Behörde vom 14 v. Mts Z. 5197 ist der Fall vorgekommen, dass neapolitanische Bauern, mehreren Handelsleuten in verschiedenen Provinzialstädten der österr. Monarchie, Safran, welcher entweder mit, durch Fernambuco-Absud mit Beimengung von Kugellack *gefärbten Ringlblumen* oder mit Saflor (carthamus tinctorius) und feinen *Gumi-Theilchen* gefälscht war, in bedeutenden Quantitäten, für *echten Aquila-Safran* verkauft haben.

Die k. k. Landesregierung sieht sich veranlasst, den Handelsstand des derselben unterstehenden Verwaltungsgebiethes vor diesen Betrügereien, insbesondere vor derlei herumziehenden neapolitanischen Safran-Händlern zu warnen. — Krakau den 2. Juni 1855.

Obwieszczenie.

[N. 12912.] Podług uwiadomienia najwyższéj Władzy policyjnéj z d. 14 z. m. N. 5197 wydarzył się wypadek, że neapolitańscy chłopi zamiast prawdziwego szafranu (aquila safran) sprzedali w znacznéj ilości różnym kupcom w różnych prowincyonalnych miastach monarchii austryackiéj szafran sfałszowany przymieszaniem farbowanych wywarem z fernambuku z dodatkiem lakki nagietków, albo krokoszu (carthamus tinctorius) i drobnych cząstek gumy.

Rząd krajowy widzi się spowodowanym ostrzedz niniejszém stan kupiecki tegoż obrębu zarządu krajowego przed tém oszukaństwem, mianowicie zaś przed włóczącymi się neapolitańskimi handlarzami szafranu.

Kraków dnia 2 czerwca 1855.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	330'''79	+21°0	52 7%	wpnwsch b. słaby	pogoda z chmurami		+22°0	+13°3
„	10	331 11	+16 2	79 6	pnwschodni „	„			
10	6	331 50	+13 6	84 9	ppnwschodni „	„	mgła mała przy poziomie		
„	2	331 19	+17 9	86 8	zachodni „	pochmurno	przed poł. burza i deszcz	+21°3	+13°2
„	10	331 69	+14 2	87 5	pnzachodni „	pogoda z chmurami	po poł. burza deszcz i grad		
11	6	331 90	+14 2	92 5	pnwschodni „	pochmurno	wiec. bł. na płz. ran. des. dr.		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni